

Ordynacja Kościoła

Mat. 28:16-20; Łuk. 24:36-49.

„Oto Jam Jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” – Mat. 28:20.

Poniższe badanie mówi o poleceniu, czyli o upoważnieniu do służby, którą Jezus nazaczył Kościołowi w swoich mowach, podczas tych czterdziestu dni po swoim zmartwychwstaniu. Najpierw mamy słowa Mistrza w tym zakresie wypowiedziane do dwóch uczniów, idących do wioski Emaus, położonej niedaleko od Jerozolimy. Później znajdujemy część ogólnego polecenia, którego Jezus udzielił krótko przed wniebowstąpieniem.

Lekcje udzielone uczniom idącym do Emaus, a także te, jakich Pan udzielił, ukazując się im przy następnych okazjach, miały wielką wartość dla wszystkich naśladowców Chrystusa w owym czasie. On rzekł: „Mówiłem wam o tym, gdy jeszcze byłem z wami (gdy jeszcze byłem człowiekiem Chrystusem Jezusem, zanim dostąpiłem przemiany przy zmartwychwstaniu), że wszystkie rzeczy zapisane o mnie w Zakonie Mojżeszowym, w prorokach i w psalmach muszą się wypełnić”. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma i rzekł im: „*Takci napisano i tak musiał Chrystus cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać, i aby była kazana w imieniu Jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narodami, poczynawszy od Jeruzalemu*”.

Evangelista sumuje w kilku słowach rozmowę Jezusa, gdy wykladał Pisma, która niezawodnie trwała co najmniej godzinę. Nie mamy powiedziane, jakie to były objaśnienia, które otworzyły ich oczy wyrozumienia, lecz możemy się tego domyślać. Jezus prawdopodobnie wytłumaczył im istotne znaczenie wielkanocnego baranka zabijanego w tej porze roku i wykazał, że On był tym pozafiguralnym Barankiem. Być może, iż wyjaśnił im prawdziwe znaczenia Wielkanocy – że w figurze pierworodni Izraelscy zostali zachowani od śmierci, będąc później przedstawieni w pokoleniu Lewiego, włączając kapłanów; oraz że ci pierworodni byli figurą na Kościół pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie – na wszystkich naśladowców Jezusa, którzy będą Królewskim Kapłaństwem, a pozafiguralni Lewici ich sługami, w wielkim dziele podnoszenia świata, podczas Królestwa Chrystusowego.

Niezawodnie, że Pan również nasunął uczniom pewne myśli, co do pozafiguralnego Dnia Pojednania i co do „lepszych ofiar” – że On sam rozpoczął te „lepsze

ofiary”, które będą nadal dokonywane w Jego uczniach, a gdy zostaną uzupełnione, błogosławieństwo pojednania będzie zlane przez Najwyższego Kapłana na całą ziemię, podczas tysiącletniego Królestwa Chrystusowego.

Obietnica mocy z wysokości

Jakiegokolwiek zarysy wielkiego planu Bożego Mistrz im wyjaśniał, mamy pewność, że słuchacze Jego byli głęboko tym zainteresowani. Ich smutek ustąpił. Początkowo umysły ich niepokoiły się tym, że stracili swego umiłowanego Mistrza, Doradcę i Nauczyciela, lecz teraz, pod wpływem Jego wyjaśnienia, serca ich pałały świeżym natchnieniem lepszej znajomości. Ujrzeni taką wysokość, głębokość, długość i szerokość Boskiego planu, o jakiej poprzednio nawet nie marzyli. Zobaczyli, że śmierć Jezusa była konieczna dla skutecznego nadziei wystawionych w Boskich obietnicach. Poznali również, że i oni dostąpili przywileju, nie tylko, aby cierpieć z Nim, ale także, aby dostąpić Jego chwały. Zakończającą częścią Pańskiego poselstwa przy tej okazji było: „*A oto ja posłę na was obietnicę Ojca mego*”. Ojciec obiecał przez różne figury, że Kościół, Oblubienica Chrystusowa, otrzyma ducha świętego od Jezusa, który jest Głową Kościoła. Na przykład obietnica ta była przedstawiona w świętym oleju pomazania, który był wylany na głowę Aaronową, przedstawiającą Jezusa, i spływał na ciało Aaronowe, co było obrazem na pomazanie Kościoła.

Ta obietnica przyjęcia Kościoła była bardzo ważna. Bez tego uczniowie nie mieliby żadnego Boskiego pełnomocnictwa i nie mogliby być przedstawicielami Bożymi. Prawda, że Jezus rozesłał tych dwunastu, a później siedemdziesięciu; lecz oni byli Jego osobistymi przedstawicielami, otrzymali część z Jego ducha i z Jego mocy, przez którą dokonywali cudów, wyganiaли demony itd. Jednakowoż przez Ojca oni nie byli uznani. Jak czytamy: „*albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony*” (Jan 7:39). Oni musieli czekać na to spłodzenie i pomazanie duchem świętym. Tylko to pomazanie mogło ich upoważnić i wykwalifikować do Boskiej służby – aby byli ambasadorami i przedstawicielami Bożymi.

„Oto Jam jest z wami zawsze”

Opis św. Mateusza o Pańskim błogosławieniu i upoważnieniu uczniów do głoszenia Jego poselstwa jest dla nas bardzo interesujący. Według poprzedniej mowy Jezusa uczniowie mieli spotkać się z Nim na pewnej górze w Galilei. Tam Jezus pokazał się im tylko na małą



chwilę. Pokłonili się Mu, niektórzy zupełnie przekonani, a inni w pewnym powątpiewaniu. Dla utwierdzenia tych wątpiących Jezus pozostawał z nimi przez czterdzieści dni; i, jesteśmy pewni, że On w zupełności przekonał i utwierdził onych jedenastu; albowiem oni wszyscy byli jednego serca i jednego umysłu, gdy w górnym pokoju oczekiwali na zesłanie ducha świętego.

Jezus przystąpił do nich i oświadczył, że została Mu dana zupełna władza, tak względem rzeczy niebieskich, jak i ziemskich. Gdyby oni tego nie zrozumieli, to nie byłoby dla nich możliwym odpowiednio przedstawiać Go przed światem. Jezus nie miał tak rozległej mocy i autorytetu poprzednio, podczas swej ziemskiej misji. Znajdował się wtedy na próbie wierności aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Gdy dowiódł swej wierności, Ojciec Go wzbudził od umarłych i wywyższył Go do chwalebnej, najwyższej rangi. Tak więc, przez swoje zmartwychwstanie, Jezus otrzymał świadectwo, że był Synem Bożym, przyobleczone w moc. Chciał więc, aby uczniowie Jego wiedzieli, że nie znajdował się już więcej pod ludzkimi ograniczeniami, ani pod ograniczeniami przymierza śmierci ofiarniczej. Tego dzieła już dokonał i dostąpił chwalebego stanu, nagrody. Dostąpił przemiany i teraz posiadał wszelką moc, nie tylko co do rzeczy ziemskich, ale także niebieskich.

Proroctwo mówiło o naszym Panu, że wszyscy Mu się pokłonią, tak ci, co są w niebie, jak i ci na ziemi. On wszedł do stanu, gdzie proroctwo to wnet zacznie się wypełniać. Wstąpił na wysokość, gdzie wszyscy aniołowie wielbią i słuchają Go jako Tego, którego Ojciec nader wywyższył. Druga część tej obietnicy, że wszyscy mieszkający na ziemi będą Mu się kłaniać, nie wypełniła się jeszcze. To uznanie i hołd dla naszego Pana nastąpi w Jego przyszłym Królestwie Tysiącletnim. Tak jak obecnie, ci, co poznali Jezusa jako Syna Bożego, chętnie zginają swe kolana przed tym Przedstawicielem Ojca, podobnie i świat w słusznym czasie uzna Jednorodzonego i stanie się Mu posłuszny.

W końcu każde kolano zegnie się i każdy język wyzna; ponieważ zarządzeniem Boskim jest, że kto by w tym przyszłym Królestwie nie chciał uznać uwielbionego Syna Bożego, będzie wytracony – uznany za niegodnego dalszych błogosławieństw i łask, które Bóg powierzył Chrystusowi, aby przez Niego spłynęły na rodzaj ludzki.

„Idąc tedy nauczajcie”

W powyższych słowach mieści się polecenie. Ono początkowo należało do jedenastu apostołów, lecz później objęło także św. Pawła, który „nie był w niczem podległy aniżeli oni najprzedsniejsi apostołowie” (2 Kor. 11:5) i zajął miejsce Judasza. Apostołowie i tylko oni są upoważnionymi ustnymi narzędziami Chrystusa Pana dla Jego Kościoła i dla świata. Wszystko, co było nam mówione o apostołskich biskupach, że są następcami

tych dwunastu, jest fałszywe, niebiblijne. Apostołowie nie mieli następców; oni są z nami dotąd. Poselstwo Mistrza przeszło przez nich aż do nas, za pomocą Nowego Testamentu, którego jeden z pisarzy zanotował: „Słowo Boże jest dostateczne, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym. 3:16-17). Apostołom dane było to wielkie dzieło zapoczątkowania Kościoła i mocą do tego zostali uposażeni w dniu Zielonych Świąt.

Chociaż Jezus specjalnie nazначzył dwunastu apostołów, aby byli Jego ustnymi narzędziami dla Kościoła i chociaż oświadczył, że cokolwiek oni zwiążą na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążą na ziemi, będzie uznane za rozwiązane i w niebie, to jednak Bóg tak rzeczy ułożył, iż każdy członek w Kościele powinien być Jego przedstawicielem i każdy w miarę swoich sposobności i zdolności może mieć udział w głoszeniu Ewangelii. Ktokolwiek otrzymał ducha spłodzenia i pomazania, objęty jest w oświadczeniu Izaj. 61:1-3 jako członek Ciała Chrystusowego, pod pomazaną Głową, Jezusem.

W proroctwie tym czytamy: „Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym związała rany tych, którzy są skruszonego serca” itd. Każdy, kto otrzymał ducha świętego, został tym samym ordynowany, czyli upoważniony do ogłaszania Ewangelii, stosownie do sposobności lub ograniczeń okoliczności albo warunków. Jedynym ograniczeniem podanym przez apostoła jest to, że siostry nie mają nauczać publicznie (1 Tym. 2:12). Jednakowoż sposobności jest pod dostatkiem dla wszystkich.

Jest więc widocznym, że popełniono wielką omyłkę w postanowieniu klasy kleru, która rości pretensje, że tylko oni, jako duchowni, są ordynowani, czyli wyświęceni i upoważnieni do głoszenia i nauczania Boskiego poselstwa. Jezus i apostołowie nic nie wiedzieli o klasie kleru ani o klasie laików (świeckich parafian). Przeciwnie, nasz Pan oświadczył: „jeden jest Mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi”. Tenże Mistrz i Jego dwunastu apostołów surowo zabraniali jakiegokolwiek panowania pomiędzy wiernymi, czegokolwiek, co byłoby podobne do klasy kleru.

Polecenie dane Kościołowi

Dane polecenie brzmiało: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody”. Poleceniem nie było, aby narody uczynić uczniami, ale, jak zostało to określone na innym miejscu, aby wybrać spośród narodów tych, co byliby chętni stać się uczniami Chrystusowymi, czy byliby bogatymi lub biednymi, uczonymi czy prostaczkami, zacnymi czy bezecnymi. Uczniem Chrystusowym jest Jego naśladowca, taki, co się uczy i naśladuje Pana. Jezus, tłumacząc to uczniostwo, powiedział: „Jeżeli kto chce iść



za mną, niechajże samego siebie zaprze [poświęci się, ignorując samego siebie, swój talent, swoją wolę, swoje bogactwa, swoje wszystko – uczniostwo przede wszystkim], a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię” – Mat. 16:24.

Myślą tego jest, że wszyscy prawdziwi naśladowcy Chrystusa, wszyscy prawdziwi uczniowie, poznają, iż droga, jaką Pan prowadzi, jest trudną drogą, na której ich wola musi być ustawicznie krzyżowana i zwalczana, i na której doświadczać będą wiele cielesnych trudności. Jednakowoż obietnicą jest, że ostatecznie, „*gdziem ja jest, tam i sługa mój będzie*”, to znaczy w niebieskiej chwale królewskiej – Jan 12:26.

Chociaż Kościół Chrystusowy właściwie rozumiał, że zanurzenie w wodzie jest symbolem śmierci dla świata i dla samego siebie, oraz symbolem powstania do nowości żywota, jako członkowie Ciała Chrystusowego, to jednak ten chrzest w wodzie jest tylko obrazem prawdziwego. Przeto też tu jest zaznaczone, że naszym poleceniem nie jest chrzest w wodzie, ale chrzest „*w imię Ojca, Syna i ducha świętego*”. „*W imię*” znaczy w harmonię, w społeczność. Wszyscy uczniowie Chrystusa mają uznawać imię Ojca za przedstawiające sprawiedliwość i mają być umarłymi dla wszelkiej zasady innej, aniżeli to imię przedstawia, będąc w zupełności zanurzonymi w to imię sprawiedliwości i Prawdy.

Ignorując wszelkie inne imiona, takie jak luteranie, wesleyanie, kalwiniści lub nazwy państwowe jak rzymski katolicyzm, anglikanizm czy grekokatolicyzm, naśladowcy Pana mają być w zupełności zanurzeni w imię Chrystusowe i mają uznawać Jego imię, być Jego członkami, Jego Ciałem, Jego Kościołem. Ponadto mają być zanurzeni w imię, w rozeznawaniu ducha świętego, a ich własny duch, ich własna wola ma być umarłą. Ich

własne cele, nadzieje i perspektywy mają być ignorowane. Święta wola Boża, Boski umysł i Boski cel mają być ich wolą i ich celem.

Tu widzimy polecenie dla nas, co do ludzi z wszystkich narodów, tj. tych, co mają przychylnie ucho dla naszego poselstwa. Mamy czynić ich uczniami i zanurzać (chrzczyć) w imię Ojca, Syna i ducha świętego. Mamy uczyć ich przestrzegać wszystko, co Jezus przykazał. Takie mamy upoważnienie. Nie mamy organizować ludzkich systemów, nazywając takowe królestwami, kościołami lub innymi nazwami. Mamy tylko przygotowywać naśladowców Jezusowych, współdziałając z Bogiem, który będzie sprawować w nich chcenie i skuteczne wykonanie swego upodobania.

„Aż do skończenia świata”

„*A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*”. Te słowa naszego Pana były rozumiane, że uczą o końcu świata; podczas gdy to, co Pan w rzeczywistości mówił, oznacza, według języka greckiego, że On będzie ze swoim ludem aż do skończenia Wieku – aż do czasu, gdy Wiek Ewangelii dokona zamierzonego dzieła wybrania dostatecznej liczby uczniów Chrystusowych – aż poselstwo Ewangelii dokona poświęcenia przez posłuszeństwo Prawdzie tych, co mają stanowić Oblubienicę uwielbionego Chrystusa, Królewskie Kapłaństwo. Wtedy przyjdzie Mistrz, aby zabrać i uwielbić swoich wybranych, i ustanowi swoje Królestwo w celu błogosławienia niewybranych, czyli ludzkość całego świata.

Watch Tower
R-5587 (1914 r.)
„Straż” 1934 str. 75-78